

## KUSZENIE NA PUSTYNI, CZEŚĆ II

Mat. 4:1-7

1. *Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł.*
2. *A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.*
3. *I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.*
4. *A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.*
5. *Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni.*
6. *I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.*
7. *Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.*

Gdzie zaprowadził szatan Jezusa w drugim pokuszeniu?

Na szczyt świątyni. Świątynia wznosiła się na szczycie góry Synaj. W jednym z narożnych zabudowań świątynnych znajdowała się przepaść. Na dnie tej przepaści płynął potok Cedron.

Cieszący się autorytetem żydowski historyk tamtych czasów pisał, że jeżeli ktoś stanął w tym narożniku świątyni przy przepaści, to „doznawał zawrotów głowy”.

Dlatego też szatan zaprowadziwszy Jezusa w to miejsce, mógł kusić Go słowami: „rzuć się w dół...”

Podobno każdego poranka kapłan wchodził właśnie na ten szczyt świątyni, dął w trąbę i oznajmiał składanie ofiary porannej.

Drodzy na pierwszy rzut oka propozycja szatana wydaje się absurdalna. Ta przynęta, na którą chciał złapać Jezusa w sidła grzechu wydaje się nie trafiona, no bo po co Jezus miałby rzucać się w dół?

Otóż drodzy okazuje się, że ta propozycja diabła wcale nie jest pozbawiona sensu. To mogło być prawdziwą, trudną do odparcia pokusą przez Mesjasza.

Dlaczego?

Jest kilka powodów, dla których propozycja szatana rzucenia się w dół i przeżycia tego bez żadnych obrażeń była kusząca.

Po pierwsze – MOGŁO TO BYĆ WIDOCZNYM ZNAKIEM DLA ŻYDÓW, ŻE JEST POSŁANYM PRZEZ BOGA MESJASZEM.

Otóż takie miejsce jak świątynia skupiało uwagę wielu Izraelitów. Świątynia była nie tylko domem modlitwy, ale też wejście do świątyni było miejscem handlu, gdzie sprzedawano i kupowano.

Sam Jezus stwierdził, że w świątyni „schodzą się wszyscy Żydzi”. Mówił o tym, kiedy stał przed arcykapłanem tuż przed ukrzyżowaniem. Czytamy o tym w *Jan. 18:19-20*

*19. Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.*

*20. Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem.*

A więc wyobraźmy sobie, że Jezus posłuchałby szatana, skoczyłby na oczach tłumu Żydów w dół i nic by mu się nie stało.

Czy nie zyskałby uznania i chwały w Izraela?

Czy nie byłoby to znakiem dla Izraela, że jest Prawdziwym Mesjaszem, że jest Synem Bożym?

A może nawet sami faryzeusze i uczeni w Piśmie widząc ten cud uwierzyliby, że Jezus jest Mesjaszem?

Może właśnie ten cud, że na ich oczach rzuca się w przepaść i nic mu się nie stało sprawiłby, że uwierzyliby w Niego?

Przecież faryzeusze domagali się różnych znaków, dowodów od Jezusa, że jest Mesjaszem!

Np. w *Ew. Mat. 12:38-40*

*38. Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak.*

*39. A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołężne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka.*

*40. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce.*

Jak czytamy Jezus wskazywał, że znakiem Jego Mesjaństwa będzie śmierć za grzechy Izraela i grzechy całego świata.

Co jeszcze mogło skłonić Jezusa, aby posłuchał diabła i rzucił się w dół?

To jest drugi powód, dla którego propozycja szatana rzucenia się w dół i wyjścia z tego bez szwanku była kusząca, mianowicie:

- po drugie - JEZUS PRZEZ TEN CZYN MÓGŁBY ZYSKAĆ UZNANIE, POKLASK CZY CHWAŁĘ U ŻYDÓW

Wiemy, że Jezus był w pełni Bogiem, ale i człowiekiem. A czego m.in. szuka człowiek? Co było i jest problemem również chrześcijan?

O co prosiła Jezusa matka synów Zebedeusza czyli dwóch uczniów Jezusa?

- aby jeden z nich zasiadł po Jego prawicy, a drugi po lewicy w Królestwie Niebios.

W naszej naturze leży szukanie poklasku, szukanie uznania, pochwały, pozycji.

To był też problem pierwszych chrześcijan, dlatego ap. Paweł pisząc listy do zborów wzywał do porzucenia szukania chwały, nadymania się wśród zborowników. Czytamy o tym

Np. w liście do *Gal. 5:26*

*26. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.*

Z tego tekstu do Galacjan wynika, że to nic innego jak urażona próżna duma, chwała, sprawia, że jesteśmy na innych rozdrażnieni czy pełni zazdrości.

To nie był odosobniony problem zboru w Galacji, to był problem również w innych zborach, np. w zborze w Koryncie, gdzie Paweł pisze tak:

*2 Kor. 12:20*

*20. Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastanę was nie takimi, jakimi bym chciał i że wy również nie znajdziecie mnie takim, jakim chcielibyście, lecz że może będą swary, zazdrość, gniew, zwady, oszczerstwa, obmowy, nadymanie się, nieporządki;*

Okazuje się drodzy, że na takie pokusy, takie łechtanie przez diabła naszej próżnej chwały często osoby wierzące reagowały upadkiem, grzechem.

Czy nasz zbor jest od tego wolny? Czy między nami, czy w Twoim sercu nie zagnieździła się gdzieś nadymanie się, pycha, szukanie pochwały?

A jeśli taka nasza duma zostaje urażona to prowadzi do gniewu, zwady, oszczerstwa, obmowy. I to oznacza, że mając tyle wyniosłości ducha w sobie to na miejscu Jezusa może posłuchalibyśmy diabła i rzucili się w dół, aby znaleźć uznanie u ludzi.

Ale z Jezusem diabeł sobie nie poradził. Dlaczego?

Bo Jezus był inny. Bo Jezus wyrzekł się własnej chwały i pozycji, jaką posiadał i jaka Mu się należała.

Bo Jezus rzekł o sobie, a zapisał Jego słowa Ew. Jan tak:

*Ew. Jana 5:41*

*41. Nie przyjmuję chwały od ludzi,*

Diabeł kusi mnie i Ciebie, abyśmy szukali pochwały w rodzinie, w Zborze. A co dzieje się, kiedy nasza duma zostaje urażona, kiedy nie mamy pozycji i uznania, jakiego szukaliśmy? Urażona własna duma staje się priorytetem, wyznacznikiem mojej i Twojej postawy wobec życia w domu czy życia i służby zborowej.

Diabeł zaprowadził Jezusa na szczyt świątyni w określonym celu, aby Chrystus rzucił się w dół.

Może diabeł wlewa w nasze serce taką wyniosłość ducha i zatwardziałość w określonym celu, mianowicie by zrzucić mnie i Ciebie w dół.

Jak zapisał tę prawdę Salomon w *Przyp. 16:18*

*18. Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną.*

Dlatego drodzy pamiętajmy, że jeżeli w naszej postawie widać taką wyniosłość ducha, to to może doprowadzić mnie czy Ciebie do duchowej ruiny.

Drodzy, do tej pory widzieliśmy dwa powody, dla których propozycja szatana mogła być interesująca.

Ale Jezus nie uległ pokusie przynajmniej z trzech powodów:

- po pierwsze nie chciał, aby ewentualne zachowanie życia i zdrowia po rzuceniu się w dół było świadectwem, znakiem Jego mesjaństwa, ale raczej Jego śmierć i zmartwychwstanie.
- po drugie nie miał ducha wyniosłości, ale ducha pokory i dlatego nie chciał z tego powodu poklasku czy chwały u Żydów
- po trzecie nie chciał „kusić Boga swego”.

Tak właśnie odpowiedział szatanowi, a zapisane jest w w.7:

*Mat. 4:7*

*7. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.*

Ale co tzn. „kusić Boga”?

Jak możemy kusić Boga swego?

Aby zrozumieć tę wypowiedź Jezusa warto zastanowić się, czy Jezus mówiąc to miał na myśli jakąś konkretną sytuację, zdarzenie?

Otóż Jezus mówiąc to, cytuje słowa zapisane w 5 Moj. 6:16 Nie będziesz kusił Pana, Boga swego, jak kusiliście go w Massa.

Jak w takim razie kuszone Boga w Massa?

**Otóż czytamy o tym zdarzeniu w 2 Mojż. 17:1-7**

*1. I wyruszył cały zbór synów izraelskich na rozkaz Pana z pustyni Syn i szli od postoju do postoju. I rozłożyli się obozem w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. 2. I spierał się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody do picia! Mojżesz im odpowiedział: Dlaczego spieracie się ze mną? Dlaczego kusicie Pana? 3. Ale lud miał tam pragnienie i szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze, i dobytek nasz o śmierć z pragnienia? 4. I wołał Mojżesz do Pana, mówiąc: Co mam począć z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie. 5. I rzekł Pan do Mojżesza: Przejdź się przed ludem i weź z sobą kilku ze starszych Izraela. Weź także do ręki laskę swoją, którą uderzyłeś Nil, i idź! 6. Oto Ja stanę przed tobą na skale, tam, na Horebie, a ty uderzysz w skałę i wytryśnie z niej woda, i lud będzie pił. Mojżesz uczynił tak na oczach starszych Izraela. 7. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ synowie izraelscy spierali się tam i kusili Pana, mówiąc: Czy jest Pan pośród nas, czy nie?*

Zobaczmy jak Izrael kusił Boga i jak my na ich przykładzie możemy uniknąć takich pokus

<b><i>Jak Izrael „kusił Boga swego”</i></b>	<b><i>Jak my możemy „nie kusić Boga swego”</i></b>
<i>Brak wdzięczności za to co Bóg już uczynił.</i>	<i>Będę Mu wdzięczny...</i>

<i>Brak cierpliwego oczekiwania na Boże rozwiązanie.</i>	<i>Będę cierpliwie oczekiwał na Jego rozwiązanie...</i>
<i>Żądania dotyczące zaspokojenia potrzeb zgodnie z własnymi oczekiwaniami.</i>	<i>Nie będę żądał zaspokojenia moich potrzeb zgodnie z moimi...</i>
<i>Brak poddania się Bożej woli.</i>	<i>We wszystkim poddam się wyłącznie Bożej woli...</i>
<i>Brak wyciszenia serc i cierpliwego poddania się Panu.</i>	<i>W ciszy serca będę cierpliwie czekał na Pana</i>
<i>Chęć powrotu do starego życia w niewoli Egipskiej</i>	<i>Nie będę tęsknił "do mojego Egiptu"..., do dawnego życia w niewoli grzechu</i>